GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. *Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 98. W Czwartek dnia 27. Kwietnia. 1843.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 14. Kwietnia.

Rada Administracyjna postanowiła, iż brzegi przy rzekach spławnych, w takiéj przestrzeni w jakiéj są dla spławu zdatne, mają być w szerokości 7½ sążni, czyli 45 stóp, po każdéj stronie (gdzie oba brzegi rzeki znajdują się w Królestwie), z zawad oczyszczone i pozostawione wolne na drogi do holowania, jako to: 1) przy Wiśle od granicy okręgu wolnego miasta Krakowa do granicy Pruskiéj; 2) przy Narwi, od wejścia w granicę Królestwa, do jéj ujścia w Wisłę; 3) przy Bugu od granicy austryackiéj do ujścia w Narew; 4) przy Niemnie wzdłuż granicy Królestwa; 5) przy Pilicy od Koniecpola do ujścia w Wisłę; 6) przy Wieprzu od Krasnegostawu do ujścia w Wisłę; 7) przy Sanie wzdłuż granicy Królestwa; 8) przy Warcie od Działoszyna do granicy Pruskiéj; 9) przy Nidzie od Sobkowa do ujścia w Wisłę; 10) przy Biebrzy od wsi Dębowa do ujścia w Narew. — Oczyszczenie w szerokości powyżéj wskazanéj brzegów wymienionych rzek spławnych, z drzew, kamieni większych i innych przedmiotów utrudzających holowanie statków, lub zagrażających w razie wpadnięcia w koryto rzeki, zawaleniem téjże, dopełnianém być ma, tak obecnie jako i na przyszłość, gdy tego zajdzie potrzeba, przez respective właścicieli gruntów. Do oczyszczenia brzegów każdéj rzeki spławnéj, wyznaczone być mają przez Zarząd kommunikacyi lądowych i wodnych termina, z zachowaniem względu, aby właściciele gruntów byli w możności, bez przeciążenia czynność takową w czasie im wskazanym uskutecznić. W razie naglejszéj potrzeby oczyszczenia brzegów, może być właścicielom gruntów, przy skróconym terminie, udzieloną pomoc w robociznie z gmin przyległych. Podobna pomoc w robociznie dodaną być może także tym właścicielom, których grunta małą powierzchnią zajmując, rozciągają się w znacznéj długości nad brzegami rzeki spławnéj, i wymagają, z powodu nagromadzonych kamieni lub innych zawałów, większego nakładu na oczyszczenie dróg do holowania.

Na mocy decyzyi Ogólnego Zebrania Departamentów Warszawskich Rządzącego Senatu, w d. 24. Marca (5. Kwiet.) r. b. zapadłéj, uznanymi zostali za szlachtę dziedziczną, która na-

była tego stanu przed ogłoszeniem prawa o szlachectwie PP. Bartold Ant., h. Grzymała; Beczkowicz Ign., h. Beczka; Bieńkowska z Wolskich Salomea, h. Jelita; Bogurski Felix, h. Ogończyk; Bogusławski Stef., h. Pruss 1; Bogusławski Józ., t. h.; Borkowska z Czernickich Magdalena, wraz z synem Janem Wawrz. Józ., po niegdy Wawrzyńcu Borkowskim pozostałym, h. Łabędź; Brzoska Paweł, h. Nowina; Brzozowski Fran., h. Korab; Chądzeński Pawęł, h. Ciołek; Chądzyński Hipp., h. Ciołek; Chmieliński Kaź., h. Leszczyc; Chmieliński Adam, t. h.; Chmieliński Korn., t. h.; Choromański Mikołaj, h. Lubicz; Choromański Franc., t. h.; Dąbrowski Ant., h. Rawicz; Dąbrowski Mac., t. h.; Dąbrowski Józ. Kal., h. Zagłoba; Drewnowski Ign., h. Junosza; Xdz Drewnowski Flor., t. h. (Dal. c. n.)

Dnia 15. b. m. rozstał się z tym światem ś. p. JW. Antoni Rostworowski, Radzca Tajny, Senator, w 53 roku życia.

W sobotę opuścił Liszt Warszawę, udając się do Petersburga i Moskwy.

Dowiadujemy się, iż w Wiedniu odbył się niedawno obrzęd zaślubin Hr. Augusta Zamojskiego, syna JW. Hr. Ordynata, z Hrabianką Elfrydą Tyzenhausowną.

Z nad granicy Polskiéj, d. 26. Kwietnia.

Wiadomości, które tu z nad Dunaju nadejść miały, brzmią w sposób wielką obawę wzbudzający. Cesarz Mikołaj nie może od swego odstąpić żądania, i zapewne nie ustąpi, bo tu chodzi o pryncypalne pytanie. St. Petersburskiemu gabinetowi niechodzi tu wcale o osobę detronizowanego księcia, ale o utrzymanie swego nadwierzchnictwa zawarowanego mu przez układy i przymierza, które Porta przez instalacyą nowego księcia, i przez cofnięcie wielu dawniéj udzielonych prywilegiów ogranicza, a nawet w pewnym stósunku zupełnie paraliżuje. Intrygi zagraniczne grać miały w tym względzie główną rolę. Jeżeli pokój Europy naruszonym nie będzie, można będzie tylko Austryackiemu podziękować gabinetowi zamiłowanemu w utrzymaniu pokoju, lubo sławiańskie pokolenia tego rządu chętnieby widziały wybuchnięcie wojny. W takim razie uległa by niezawodnie Turcya, bo Rossya ma na zawołanie oprócz znacznych sił własnych i posiłki perskie z południowo-wschodniéj strony na swe rozkazy. Rossyjskie wojsko nad Dunajem liczą do 80000, lubo podług rossyjskiego zwyczaju siłę te można w istocie na 50,000 zredukować, ale jest to siła i tak aż nazbyt dostateczna wiedząc, jak łatwo może być ściągniętém wojskiem z nad dolnego Dunaju wzmocnioną. Nad kaukazem ma się Rossyanom dziać pomyślnie, że jednak nie bardzo się z tego szczęścia przechwalają, można przyjąć śmiało, że nic tam szczególnego jeszcze nie zdziałali. Otrzymali jednak istotnie w tych tam stronach Rossyanie jakie znaczne zwycięstwo, toć zapewne aż nazbyt prędko urzędowe do nas o tém dojdą sprawozdania. — Z Warszawy tylko same narzekania do nas dochodzą, nadzwyczajny ma tam niedostatek panować pieniędzy, fabryki nieczynnie stoją, a spekulanci w handlu zbożowem obawiają się utraty kroci; tylko kupcy drzewa mieli korzystne zrobić interessa. — Cesarza oczekują w przyszłym miesiącu z wielką pożądliwością w Warszawie, bo pokładają nam nim wiele i wielkich nadziei. Z tamtąd uda się on zapewne do Berlina, bo branie się ostatniego sejmu W. Xięstwa Poznańskiego może go do tego nakłoni. Na granicy wszystko pozostało przy starem; cichość panuje grobowa, i tylko przemycacze towarów bogaty plon zbierają. — Skargi katolickich duchownych o uciemiężenie kościoła rzymskiego ciągle trwają. Grecismus rozszerza się mocno.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 13. Kwietnia.

Wczoraj o godz. 5. po południu przybył tu Generał-Feldmarszałek Xiążę Warszawski Hr. Paskiewicz-Erywański.

Francya.

Z Paryża, d. 18. Kwietnia.

Izba Parów rozpoczęła na wczorajszém swém posiedzeniu rozbiór wniosku do prawa względem rekrutowania armii. Wniosek ten przyjętym już był w roku 1841. przez Izbę deputowanych, ale potém w Izbie Parów znacznie został zmiarkowanym. Ministeryum oddało go potém komissyi złożonéj z Parów i deputowanych, a teraz chce go w piérwotnéj postaci przez Izby przeprowadzić. Główna trudność polega na sposobie, w jaki rezerwa urządzoną być ma. Co do czasu służby, na 8 lat oznaczonego, dosyć zgodne są zdania, ale rząd są-

dzi, że 4 lata pod bronią przepędzone dostateczne są do militarnego usposobienia ludzi, i według téj zasady rezerwę urządzić zamyśla. Komissya zaś tego jest zdania, że czynna służba w armii nie mniéj jak 6 lat trwać powinna. Piérwsze artykuły wniosku do prawa nie spowodują żadnych ważnych rozpraw, ale artykuł 30 i 31., tyczące się urządzenia rezerwy, wywołają zapewne żwawe obrady.

Pod względem czynności, czyli raczéj nieczynności Izby deputowanych, wyraża się Presse w następujący sposób: »Większa część posiedzenia już minęła, a na próżno oglądamy się za skutkiem prac Izby deputowanych. Rozebrała adress, odrzuciła trzy lub cztéry polityczne wnioski oppozycyi, ale na tém téż kończy się prawie cała jéj czynność. Prezes doniósł niedawno temu, że 17 komissyi ze sprawozdaniem swojém zaległo. Upłynęły odtąd dwa tygodnie, a zapał naszych parlamentarnych Fabiuszów o mało się zwiększył. Izba, przymuszona święcić co dwa lub trzy dni, daleka już jest od owego zapału i owéj energii, jakiemi się nowe ustawodawstwa odznaczać zwykły. Po piérwszych zaraz krokach zdaje się być omdlałą i znużoną. W téj chwili wloką się żółwim krokiem obrady nad kwestyą tyczącą się przewozów ładownych, nad kwestyą, która już przed trzema laty przez komissye parlamentarne zbadaną była. Pomiędzy wszystkiemi komissyami odznacza się powolnością swoją komissya mająca zbadać prawo cukrowe. Już przeszło trzy miesiące rozbiera rzeczony wniosek, podany jéj jako nagły i niezwłoczny, a przecież jeszcze nie wiadomo, czyli obrady jéj skończone. Codziennie głoszą jéj sprawozdanie, ale sprawozdanie nie wychodzi. Wszystkie w kwestyi téj udział mające interessa wołają na nię, że czas nagli, że niemasz ani chwili do stracenia, że dla rządu, dla skarbu, dla osad, dla fabrykantów cukru, dla marynarki, słowem, dla całego świata nader ważną jest wiedzieć, jakie będzie pytania tego rozwiązanie; wystawiają jéj, że złe nawet rozwiązanie zawsze jeszcze lepszém jest, aniżeli stan rzeczy, który w niepewności zostawia, który do złego obecności nieszczesną niepewność na przyszłość dodaje; ale komissya na wszystkie te prośby głucha, idzie swym poważnym krokiem, nie dając się niczem odwieść od swéj obojętności. Zdaje się, że Izba nie dosyć jeszcze wartością czasu przejęta. Marnuje go na rzeczach nic nie znaczących, a gdy się ważne kwestye zwalą na ostatnie dni posiedzenia, wtedy nie będzie czasu do należytego badania, a każdy spieszyć się będzie z powrotem do własnych swoich zatrudnień.«

Początek czynności Izby Parów nad nowem prawem rekrutowania nie zwiastuje nic dobrego. Zgromadzenie pałacu Luxemburg było bez udziału, a obrada niespora. Jeźli dyskussya wczorajszym pójdzie trybem, to i tą razą wniosek ministeryalny o reorganizacyą wojska parlamentarnych kolei przejść nie wydąży.

Dzienniki francuzkie, bez różnicy koloru, wynurzają zadowolnienie swoje z niepomyślnego wypadku poselstwa Pana Ellis w celu zawarcia nowego układu handlowego pomiędzy Wielką Brytanią a Brazylią. Wiadomość ta zdaje się już żadnéj nie podlegać wątpliwości, i stwierdza ją najnowsze doniesienie poselstwa francuzkiego z Rio Janeiro. Ale dzienniki francuzkie zapominać się zdają, że poselstwo Barona Langsdorff w podobnym celu dla Francyi, także jeszcze nie przyniosło tych owoców, jakich się przez czas niejaki spodziewać należało. Pan Langsdorff nie mógł tymczasowo nic innego ofiarować, jak tylko obietnice korzyści, na których jednak Brazylia równie poprzestać nie myśli, jak na ofiarach Anglii. Brazylia obstaje przy tém, że jeżeli układ do skutku przyjść ma, takowy polegać musi na rzeczywistéj wzajemności, zobopólném przyznaniu rownych korzyści, na czynach, nie na samych obietnicach. Jeden z ministrów Brazylijskich, P. Torres, na dniu 6. Lutego Izbom w Rio Janeiro oświadczył, że żaden układ handlowy z jakimkolwiek rządem zagranicznym nie będzie podpisany, jeżeli Brazylii nie będą zaręczone korzyści równe przynajmniéj tym, których ona ustępuje. Jeźli zaś Izby tutejsze rządowego prawa cukrowego nie przyjmą, trudno powiedzieć, coby Francya Brazylii ofiarować mogła. W takim razie poseł francuzki nie będzie zapewne szczęśliwszym od angielskiego.

Tutejsze dzienniki ministeryalne wynurzyły były nie dawno temu to przekonanie, że Kontre-Admirał dowodzący stacyą francuzką w Antyllach, P. de Moges, zapewne kilku ze swych

okrętów wysłał do Haiti, dla obrony bawiących tamże Francuzów i ich własności. Wszakże doniesienia tak bezpośrednie jako też przez Anglią nadeszłe wspominają prawda o obecności wojennych okrętów Angielskich i Amerykańskich na brzegach owéj wyspy, ale ani słowa o francuzkich, tak, iż wysłanie kilku okrętów z Brestu ku temu celowi nie będzie wcale nadaremne.

Rzecz pospolita Haiti dzieli teraz tylko los wszystkich rzeczypospolitych Amerykańskich; niszczy się w walkach domowych, a koniec tychże jeszcze nieprzewidziany. Nowe rzeczy pospolite odegrały tamże dosyć nędzną rolę, bez siły i godności, bez moralności i przyszłości. Mniemano, że rzucono ziarno wolności, a tymczasem sprzątnięto tylko despotyzm i nierząd.

Publiczna sprzedaż strojów i kobiecych robót ręcznych, którą Królowa na dobro nieszczęśliwych mieszkańców wyspy Guadeloupy w pokojach pałacu królewskiego urządza, rozpocznie się w przyszły poniedziałek. Na ten cel wybrała Królowa wielką salę, w któréj jako Xiężniczka Orleanu damy przyjmować była zwykła. Sala ta ma 16 okien, 8 na każdéj stronie. W głębi każdego okna przyrządzona jest elegancka draperyami ozdobiona buda, w któréj damy przez Królową wyznaczone towary swoje sprzedawać będą. W obudwóch końcach sali są dwie inne budy, jedna przeznaczona dla Królowéj, druga dla Xiężniczki Klementyny, które podczas trzech dni sprzedaży co dzień po pare godzin będą przytomne. Pod ich niebytność zastąpi Królową Hrabina Montalivet, a Xiężniczkę Klementynę Markiza de Rumigny. Wszystkie budy wznoszą się na estradzie okrytéj zielonym suknem, która się ciągnie na około całéj sali. Przed każdą damą stoi na stole elegancka skarbonka zamknięta, tak, iż pieniądze tylko przez szparę wpuszczać można: jest to znak dla kupujących, że się nic nie zdaje, chociaż ktoś więcéj nad cenę zapłaci. Małżonki ministrów należą także do dam sprzedających, które sobie Królowa wybrała. Pomiędzy licznemi podarunkami przysełanemi na sprzedaż widziano cudną i bogatą robotę krzyżową Królowéj Belgijskiéj i taboret rzadkiéj piękności, roboty Ex-Regentki hiszpańskiéj. Wszystkie inne Xiężniczki i członkowie familii królewskiéj nadesłali przeszło 80 podarunków, których większa część wysokiéj jest wartości.

Kapitan Bruat, nowo mianowany Gubernator wysp Markizy, jest rodem z Alzacyi i ma teraz 46 lat; zostaje w służbie od 1811. r.; 1815. był w Brazylii i na Antylach, potém, od 1817. do 1820. w Lewancie, od 1820. do 1824. w Senegal i w południowéj Ameryce. Pod Nawaryno znajdował się na okręcie »Breslau« i otrzymał za swą w przysłowie zamienioną wściekłą odwagę order Legii Honorowéj. Jako dowódzca brygu »Silène« rekognoskował przy Morei a potém w Algierze aż pod samemi działami warowni. Tu doznał późniéj rozbicia okrętu, i został wraz z 200 ludźmi zabrany przez Beduinów; 110 z nich zostało na śmierć zarąbanych, Bruat z pozostałemi był do Algieru przyprowadzony, zkąd jako jeniec z niebezpieczeństwem życia przesłał admirałowi na prędce wygotowany plan Algieru, który się przyczynił do pomyślnego wypadku. Od r. 1830. Bruat był często używany; towarzyszył Xciu Joinville do Lewantu; był przy Turpinie pod Lisboną, gdzie r. 1838. mianowany był Kapitanem liniowego okrętu i objął dowództwo na okręcie Irena. Bruat był Adjutantem Ministrów marynarki Rigny i Duperré. — Dom, który z sobą zabiera do Markizy, jako przyszłéj swéj rezydencyi, ma 18 metrów długości, 17 szerokości i 12 wysokości i dach cynkowy. Dom ten obejmuje 7 pokoi na dole, między któremi jeden salon do przyjmowania gości, drugi bilardowy, i 6 pokoi na 1szém piętrze. Cały budynek rozładowany jest na 4 okrętach, i na miejscu będzie złożony. Nie zbywa mu na żadnych wygodach, jakie w dobrze urządzonym domu w Paryżu znaleźć można; galerya otacza cały dom naokoło i wspierać się będzie na filarach; zbudowana jest przez P. Potter.

W ostatnich dniach Marca miał Paryż widowisko wielkiéj wystawy pod pręgierzem przed pałacem sprawiedliwości: Wszyscy złoczyńcy należeli po większéj części do sławnéj bandy złodziei, z 79 osób złożonéj. Piérwszego dnia stało 9 hersztów, skazanych do ciężkich robot od 8 do 25 lat; pomiędzy niemi znajduje się także professor literatury pięknéj, Vidal Fonblanc, który swego powołania nauczycielskiego w kilku instytutach naukowych i zacnych do-

mach prywatnych nadużywał, dla rozpoznania miejscowości, odciskania kluczów i zamków na wosku i t. p. Żona jego, która także poświęcała się nauczaniu młodzieży, i na którą późniéj przyszła koléj stania pod pręgierzem, służyła mu za pomocnicę. Staremu professorowi przeszło 60 lat wieku mającemu, musiano przystawić stołek dla utrzymania go; ale koledzy jego pomimo napomnień kata, żartowali z sobą stojąc przy słupach. Drugiego dnia stało 10 tych złodziei, trzeciego 8. Czwartego dnia dostawiono kochankę mordercy i poety Lacénaira oraz dwie inne kobiety.

Anglia.

Z Londynu, dnia 17. Kwietnia.

Dnia 13. m. b. kilka prochówni w Walskam Abbay, w pewnéj od Londynu odległości nad Tamizą, jedna po drugiéj w powietrze wyleciały. Budynki do nich należące do szczętu zburzone zostały i około 7 robotników życie postradało, reszta przypadkiem jakimś ocalała. Jeden z zabitych na 130 Yardów uniesiony został a ciała wszystkich z taką gwałtownością w powietrze wyrzucone zostały, że przy spadaniu na 6 cali w ziemi ugrzązły. W dwuch zburzonych składach było 4500 funt. prochu. — Przyczyna tego nieszczęścia dotychczas niewiadoma.

Xiążę Turn i Taxis, zabawiwszy tu 2 miesiące, wyjechał dziś z powrotem na ląd stały.

Zdaje się, że jedna z wysp Indyj zachodnich znikła z powierzchni morza w skutku trzęsienia ziemi.

Pan Wordsworth nie przyjął ofiarowanéj sobie posady nadwornego poety, wymawiając się zbyt podeszłym wiekiem; ma bowiem już lat 72.

Pan Hensen, wynalazca wspomnianéj niedawno machiny do latania po powietrzu, zamyśla między dn. 10. i 20. Maja zrobić pierwsze doświadczenie na wielką skalę ze swoją machiną, i postanowił podróż z Londynu do Bombaj (w Indyach wschod.) odbyć w przeciągu dwuch dni.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 8. Kwietnia.

Przedwczoraj nareszcie złożył Infant z swą familią uszanowanie swe Królowéj, otrzymawszy wprzódy od Pana Arguellas jako opiekuna małoletniéj, na to pozwolenie. On, wielka ochmistrzyni Hrabina Mina i Pan Quintana, ochmistrz Królowéj, byli przytomni tym odwiedzinom. Infant Don Franciszek i jego familia przywdziali żałobę po śmierci brata żony Infanta Xięcia i Hrabiego de Lecce. Królowéj i jéj siostrze zaś zakazał opiekun tym sposobem boleść swą z utraty tak bliskiego krewnego publicznie okazywać. Po odwiedzinach Infanta u Królowéj, udał się tenże do pałacu regenta. Mówią tu dość głośno, że deputowani trzymający się partyi ministeryalnéj chcą wybór Infanta na deputowanego unieważnić i tym go sposobem z sejmu wykluczyć. Jak wiadomo, senatorowie byli już dawniéj pozbawili Infanta prawa zasiadania w senacie.

Większe nierównie, jak pokazanie się Infanta na scenie publicznéj, zrobiło tu wrażenie przybycie Pułkownika Prim, który nietylko zajął swe miejsce na ławie deputowanych, ale nawet został obranym na Sekretarza. Pułkownik Prim oddalił się był, podczas ostatniego wybuchu rewolucyjnego w Barcelonie, potajemnie i bez pozwolenia swéj wojskowéj władzy z Madrytu, z głośnym zamiarem, stawienia się na czele rokoszu. Przybywszy zapóźno na miejsce i ścigany przez władze rządowe, szukał schronienia i bezpieczeństwa w Francyi. Późniéj na deputowanego Tarragony obrany, udał się bez bojaźni na miejsce swego przeznaczenia, i chociaż General-Kapitan wysłał swych adjutantów, aby go aresztowali, ci go jednak nigdy w domu zastać nie mogli; teraz odwołuje się publicznie na 42 artykuł konstytucyi, który wyraźnie waruje, że żaden członek Kortezów nie może być podczas posiedzeń bez wyraźnego pozwolenia Izb aresztowanym lub sądownie ściganym.

Dziennik Patriota obliczając, że Królowa matka, Krystyna, wydala już 70 milionów realów za różne posiadłości nieruchome nabyte za granicą, różne nad tém czyni uwagi.

Pan Heros, Indendent domu królewskiego, w rapporcie złożonym Opiekunowi królewskiemu, Panu Arguelles, zdał rachunek z administracyi majątku domu królewskiego za r. 1842. Dochody ogólne wynosiły blisko 18 milionów realów, wydatki przeszlo 17 milionów; pomiędzy ostatniemi osobiste wydatki Królowéj wyniosły zaledwie 700,000 real., płace zaś różnych urzędników i oficyalistów dworskich 3 i

pół mil. real., wydatki na tenże dwór 3 mil. r. Pozostało przewyżki tylko 266,087 r., które dołączone do pozostałości z lat poprzednich, uczyniły ogólną summę 608,179 r. Trzeba tu zrobić uwagę, że Królowa od 1. Sierpnia 1835 powinna była pobierać co rok ze skarbu jako listę cywilną, 28 milionów, i że teraz ma do żądania od tegoż skarbu przeszło 103 mil. realów. — Od niejakiego czasu spostrzegać się daje, że do Nawarry przybywają często zbiegi francuzcy, zapewne dla uniknienia służby w Afryce.

Xięstwa naddunajskie.

Z nad granicy tureckiéj, dn. 13. Kwiet.

Z największém natężeniem oczekują w Semlinie i Belgradzie ostatecznéj decyzyi z Konstantynopola. Rossyjski Konsul w Semlinie twierdzi, że najdaléj za dni ośm nadejść powinna. Pan Watschenko przygotował się wreście zupełnie do wyjazdu do Rossyi, gdyby ta miała niepomyślnie dla jego gabinetu wypaść. W Serbii całéj zanosi się na wielką burzę; szczególniéj okręg schabaski ma być ogniskiem nieukontentowanych; dla poskromienia i uśmierzenia umysłów Książę Alexander w towarzystwie metropolity już kilka razy okrąg ten zwiedził.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 7. Kwietnia.

Użytkując z nadzwyczajnéj sposobności jaka mi się nadarza, pospieszam Panu z doniesieniem że 1. t. m. rossyjski goniec przybył tu z depeszami, w skutek których udał się Pan Buteniew przedwczoraj w towarzystwie Generała Lievena do departamentu spraw zagranicznych dla oświadczenia Sarim Effendemu, co rząd rossyjski ostatecznie żąda od Porty. Warunki te są: dobrowolne złożenie korony przez Alexandra Georgiewicza, albo w przypadku oporu tegoż dekretowanie jego abdykacyi; urządzenie nowego oboru podług form prawem wyraźnie przepisanych i wreście odwołanie niezwłoczne Kiamila Baszy z Belgradu jako sprawcy i promotora ostatniéj serbskiéj rewolucyi. Gdyby Porta nie zezwoliła na wybor nowego Księcia, otrzymał rossyjski poseł od swego dworu rozkaz opuszczenia Konstantynopola. (Pokazuje się stąd, że co do Kiamila Baszy, o tyle tylko Rossyi chodzi o ileby chciała aby wszyscy sprawcy rewolucyi byli ukarani.) Sarim Effendi, wziął tę rzecz jak się wyraził, ad referendum: a gdy Pan Buteniew nalegał na niego o danie jakiéjkolwiek odpowiedzi, odrzekł; że jako pojedyńczy Minister nie może sam w tak ważnym nic stanowić przypadku, że musi zwołać nadzwyczajne posiedzenie dywanu, rzecz tę mu wyłożyć, i tak prędko jak tylko być może ją załatwić. Zresztą Wysoka Porta tyle już dała dowodów o ile jéj o przyjaźń Rossyi chodzi, że zapewne i w tym razie pospieszy się nowémi to poprzec czynnościami. — Wczoraj miał austryacki poseł, który nowe otrzymał rozkazy od swego dworu nakazujące mu energiczne popieranie żądań Rossyi, aby prawny porządek przywrócić w Serbii, z Sarimem długą naradę. — Sir Stratfordowi Canning postępowanie Rossyi zdaje się nie bardzo iść do smaku, i z Panem Buteniewem stoją w nienajlepszém porozumieniu, jednak spodziewają się tu powszechnie, że wkrótce inne nadejść muszą instrukcye z Londynu, bo inaczéj Rossya nie ważyłaby się tak energicznie występować w Konstantynopolu, nie zabezpieczywszy sobie wprzody przynajmniéj neutralności Anglii. Pan Bourqueney oświadczył w imieniu Francyi, że się wcale w te nie chce mieszać rzeczy. — Wspomniane często dawniéj własnoręczne pismo Sułtana do Cesarza Mikołaja nie zostało przez posła rossyjskiego odesłane do Petersburga; na zapytanie Reis-Effendego co się z tém stało pismem, dano za odpowiedź: że jeżeli Porta nastaje na przesłanie tegoż, Rossya uważać to będzie jako zerwanie zobopolnych dyplomatycznych stosunków.

E g i p t.

Z Alexandryi, dnia 25. Marca

Mehmed Ali wyjechał wczoraj do Kairu, gdzie zabawi aż do nastania burzliwéj pory roku. Wyprawę do Darfur każe przedsiębrać nie wojsku regularnemu, ale Albańczykom. — Różni Konsulowie popowracali tu znowu; Mehmed Ali oddawna już unika wszelkiéj z niemi rozmowy.

Poseł angielski zdaje się szczerze zajmować rewizyą dawniéj przez Lorda Ponsonby jak i przez Francyą i Austryą podpisanego traktatu handlowego. Objaśnienia, jakie Sir Stratford Canning od tutejszych kupców otrzymał, przekonały go, że ten traktat zapewnia korzyści tylko dla Wicekróla Egiptu, który w skutku jego o 2 pCt. wyższe cła wchodowe pobierać może. Wolność handlowa jest czczém słowém,

gdyż Mehmed Ali prawie sam jeden jest posiadaczem gruntowym, i resztę właścicieli groźbami i biciem zmusza do odstąpienia sobie płodów ich ziemi. Z resztą inne narody, które nie przystąpiły do tego traktatu, większych doznają korzyści: nie płacą tylko 3 pCt., gdy inne 12 proCt.; modyfikacya tego traktatu zpowoduje żywe roztrząsanie między Konsulami traktatem objętych narodów i Mehmedem Ali.

Słychać, że jedna z żon Sułtana Mahmuda, która odprawia pielgrzymkę do Mekki i w Kairze wielkie wyświadczała dobrodziejstwa, dostała się wraz z swoim orszakiem do niewoli Wehabitów, i tylko znacznym okupem pieniężnym ma być na wolność wypuszczoną. Domyślają się zatem, że Mehmed Ali otrzyma od Sułtana rozkaz przedsięwzięcia wyprawy wojennéj przeciwko tym ludom, które go już tyle ludzi i pieniędzy kosztowały. Taka wyprawa zniszczyłaby do szczętu Egipt, a nieprzyjaciele Mehmeda w Konstantynopolu dopięliby swego dawno upragnionego celu.

Chiny.

Z Macao, dnia 21. Stycznia.

Dawno spodziewany Kommissarz chiński, Elipu, przybył d. 11. Stycznia do Kantonu dla naradzenia się z Panem Pottinger względem dalszych układów handlowych. Piérwsza narada odbyć się ma w Whampoa.

W numerze ostatnim tutejszego Orędownika Naukowego czytamy, co następuje:

Na dniu 23. Kwietnia r. b. utraciło Gymnazyum katolickie w Poznaniu jednego z najgorliwszych nauczycieli Bogumiła Cichowicza, który po dość krótkiéj chorobie na nerwową febrę w 46 r. życia pożegnał nas na wieki. — Urodzony w Żytowiecku, w powiecie Krobskim, pierwsze początki nauk odebrał od ojca, póżniéj posłany był do szkół pijarskich do Rydzyny, gdzie niższe klassy z chlubą dla siebie ukończył. Po upadku tego naukowego zakładu, przeniósł się do wyższych klass Gymnazyum w Poznaniu pod przewodnictwem znanego Pedagoga X. Przybylskiego. I tu we wszystkich klassach odznaczał się Bogumił Cichowicz niezmordowaną pilnością, wzorową obyczajnością i szczęśliwemi postępami w naukach, z których w roku 1817. na Śty Michał popis dojrzałości złożywszy, udał się na uniwersytet do Wrocławia, w zamiarze słuchania nauk filologicznych i historycznych. Z niezwykłą gorliwością słuchał tu nietylko kolegiów, wykładanych przez sławnych Prof. Passowa, Sznejdra, Wachlera, Steffensa, ale do niektorych nawet prywatnie zbliżony, w tak nazwanych priwatissimach zakres swych wiadomości rozszerzać i uzupełniać się starał. Ukończywszy triennium i złożywszy przy kommissyi examinacyjnéj w Wrocławiu examen na gymnazyalnego nauczyciela, został powołany w 1820. r. do świeżo otworzonego gymnazyum Leszczyńskiego na nauczyciela języka polskiego. Wkrótce atoli zawód publicznego jego nauczycielstwa przerwany został, gdy mu Hr. Mikołaj Mielżyński wychowanie swego syna powierzył. Po pięciu wszakże latach powrócony znowu publicznemu zawodowi, otrzymał zawakowane miejsce po prof. Muczkowskim, w Gymnazyum Poznańskiém, przy którém aż do śmierci z niezmordowaną wytrwałością i niemałym dla młodzieży pożytkiem pracował. Tak zaś był skrupulatnym w pełnieniu nauczycielskich powinności, że w ostatniéj już śmiertelnéj chorobie, pomimo odradzenia X. Dyrektora, gdy sądził że mu się nieco polepszyło, choć jeszcze był tak słaby, iż zajść do klassy niemógł, kazał się do niéj zawieść, i tą sumienną gorliwością może sobie zgon przyspieszył.

Pozostałe, wytchnięciu przeznaczone chwile, poświęcał Bóg. Cichowicz drobniejszym literackim pracom, które niekiedy w pismach peryodycznych, jako to: w »Przyjacielu ludu,« »Przewodniku Rólniczo przemysłowym« umieszczał, a od roku 1831. był współredaktorem »Gazety poznańskiéj,« gdzie niektóre artykuły jego pióra pod obcym umieszczane znakiem, z powszechnem były upodobaniem czytane. — Z szczupłych nadto dochodów swoich łożył na druk użytecznéj »Książki do Nabożeństwa dla Polek.«

Jako człowiek był Bogumił Cichowicz najpoczciwszy w świecie, nadzwyczajnéj łagodności charakteru, szlachetnych uczuć, jednających mu serca nietylko uczniów, ale każdego prawego człowieka. — A mimo tego przeznaczeniem jego było, walczyć nieustannie z przeciwnym losem. Niewypowiedziane przeciwności, które jak gdyby na doświadczenie jego

niczem niezachwianéj cierpliwości nieba nań zsyłały, strawiły do szczętu jego tkliwe serce. Wczesna śmierć uwolniła szlachetną jego duszę od pasma udręczeń, ścigających go aż do ostatniéj chwili życia.

OBWIESZCZENIE.

Podajemy niniejszém do publicznéj wiadomości, iż wybór reprezentantów miasta Poznania w roku bieżącym dnia 28., 29. i 30. Maja odbywać się będzie.

Xięga obywatelska i spis obywateli obieralnych znajdują się w biórach naszych, które w czasie godzin służbowych przejrzanemi być mogą. Poznań, dnia 22. Kwietnia 1843.

Magistrat.

Dnia 5. Maja r. b. z południa o godzinie 4téj odbędzie się w sali posiedzeń konsystorskich walne zebranie w celu uzupełnienia wyborze urzędników tutejszego towarzystwa sztuk pięknych, na które zaprasza się Szanownych Członków towarzystwa.

Poznań, dnia 22. Kwietnia 1843.

Komitet administracyjny towarzystwa sztuk pięknych dla Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

W księdze hipotecznéj dóbr Charbowa, położonych w powiecie Gneźnieńskim, zapisano na zameldowanie Antoniego Mirosławskiego w protokule z dnia 2. Lutego 1797. r.:

1) W rubryce II. pod Nr. 3. possessyą zastawną antychretyczną rzeczonych dóbr dla rodzeństwa Wolskich, to jest i dla Konstancyi zamężnéj Pińskiéj, Ignacego, Maryanny zamężnéj Morzyckiéj, Franciszka, Anny zamężnéj Morzyckiéj i Stanisława, pochodząca z kontraktu zastawnego antychretycznego, zawartego względem 2,500 Tal., między ojcem ich Alexandrem Wolskim i Alexandrem Mirosławskim de dato feria II. post festum Visitationis Mariae 1756;

2) Rub. III. Nr. 1. wierzytelność 2,500 Tal. czyli 15,000 zł. polskich, dla tego samego rodzeństwa Wolskich, z kontraktu zastawnego antychretycznego ad 1. wspomnionego, także na zameldowanie w protokule z dnia 2. Lutego 1797. r.

Gdy teraźniejszy właściciel powyższych dóbr twierdzi, że pretensye wzwyż rzeczonych intabulatów, już uiszczone zostały, jednakowoż na to ani konsensu na wymazanie, ani kwitów złożyć nie potrafi, więc wzywają się wszyscy niewiadomi posiadacze tychże intabulatów, lub sukcessorowie i cessyonaryusze ich, albo ci, którzy w ich prawa wstąpili, aby w terminie

na dzień 26. Czerwca r. b.

przed Ur. Flottwell, Assessorem Sądu Głównego, w naszéj Izbie instrukcyjnéj wyznaczonym, zgłosiwszy się, prawa swoje udowodnili, gdyż w razie przeciwnym zostaną z takowemi na zawsze wykłuczeni.

Bydgoszcz, dn. 26. Lutego 1843.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

Dzień 29. b. m. o godzinie 7méj po południu oznacza się do walnego zebrania członków kasyna. O czém Ich uniżenie zawiadomiając, uprzejmie stawienia się oczekuje.

Dyrekcya polskiego kasyna poznańskiego.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 24. Kwietnia. 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{5}{8}$	$103\frac{1}{8}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$103\frac{1}{4}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$91\frac{3}{4}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	103	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{5}{8}$	—
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{5}{8}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{8}$	$103\frac{1}{8}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	—	139
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	—	$148\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$120\frac{1}{2}$	$119\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$70\frac{1}{2}$	$69\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	94	—
Kolei nadreńskiéj	5	75	74
dito dito akcje a prioris .	4	97	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	$118\frac{1}{4}$	$117\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Kolei Śląsk. górn.	4	$108\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal.	—	$11\frac{7}{8}$	$11\frac{3}{8}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Dnia 24 Kwietn. 1843. r.	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel . . .	1	20	—	1	21	—
Zyta . dt.	1	9	6	1	10	6
Jęczmienia dt.	1	1	6	1	2	6
Owsa . dt.	—	26	6	—	27	6
Tatarki dt.	1	17	6	1	18	—
Grochu . dt.	1	10	—	1	12	6
Ziemiaków dt.	—	22	—	—	22	6
Siana cetnar	1	7	6	1	10	—
Słomy kopa	6	22	6	7	—	—
Masła garniec	2	—	—	2	2	6

(*Dodatek.*)